

NOWA GWIAZDA

Od 30 czerwca w Ciechocinku przebywał znany i lubiany aktor teatralny oraz filmowy Wojciech Pszoniak. Wizyta artysty związana była z odsłonięciem jego gwiazdy na Ciechocińskim Deptaku Sław.

Czterodniową wizytę w uzdrowisku Wojciech Pszoniak przeznaczył na zwiedzanie miasta. Jak sam przyznał podczas spotkania z publicznością, które odbyło się 4 lipca w Teatrze Letnim, już wcześniej, około 50 lat temu, odwiedził Ciechocinek, jednak z pobytu w uzdrowisku zapamiętał jedynie tętnie, które wywarły na nim wielkie wrażenie.

Aktor opowiadał również o swoim pobycie w Paryżu, w którym mieszka od lat `80 XX wieku. Chętnie powraca jednak do Polski, gdzie ma dom i zobowiązania zawodowe. W swych opowieściach Wojciech Pszoniak powrócił także do czasów dzieciństwa. Zanim został aktorem, miał wiele innych planów zawodowych: muzyka, wojsko, chciał nawet zostać księdzem. *Szukałem siebie, nie mogłem się zdecydować na to, co robić w życiu. Ojciec mój nie żył, sam musiałem podejmować decyzje. Niedaleko miejsca, gdzie mieszkałem w Gliwicach, było seminarium, które kojarzyło mi się z harmonią, spokojem. Księdzem jednak nie zostałem. Dwa lata swojego życia związałem także z wojskiem. Nie dopuszczono mnie do liceum, nie miałem co robić. Przyjęto mnie do orkiestry wojskowej. Zaczęłem grać na werblu. Jednocześnie chodziłem do szkoły muzycznej. Po dwóch latach dosłownie uciekłem z wojska.* - opowiadał aktor. Kolejne losy Wojciecha Pszoniaka zaprowadziły go na egzaminy do szkoły teatralnej w Warszawie. Odrzucono go po pierwszym etapie, jednak nie zrezygnował. Dziś w tej samej szkole ma zajęcia ze studentami.

Artysta opowiadał także o swojej pasji kulinarnej, choć pierwsza potrawa, jaką przyrządził była nieudana

- śledź z beczki smażony na jajku pożyczonym od sąsiadki. *Ten śledź był niejadalny, ale zapamiętam to danie do końca życia* - przyznał aktor. Artysta wyznał również, że oprócz jedzenia kocha wino, kolekcjonuje je w swojej małej piwniczce we Francji.

Największą pasją Wojciecha Pszoniaka jest jednak jego zawód. *Nie dzielę swojego życia na godziny zawodu i inne aktywności. Kocham to, co robię. Czuję się usatysfakcjonowany, spełniony, robię tylko rzeczy, które uwielbiam.* - podkreślał artysta.

Po spotkaniu z publicznością Wojciech Pszoniak wraz z burmistrzem Leszkiem Dzierżewiczem i miejscowymi radnymi przeszedł z Teatru Letniego w stronę ul. Armii Krajowej, gdzie w obecności tłumnie zebranej publiczności odsłonił swoją gwiazdę na Ciechocińskim Deptaku Sław.

Red.

*Dla Wojciecha Pszoniaka
zobowiązanie Celulozowe*

*Przebieg
04.07.2016*